

GAZETA USTRONSKA

KONKURS
MOKATE

CIEPŁY
STYCZEŃ

Nr 4 (337)/98

29 stycznia

1 zł

ISSN 1231-9651

ZABIEGAĆ O LUDZI

Rozmowa z Janem Szwarcem, radnym

— Coraz więcej problemów mamy z polską młodzieżą. Jako dyrektor Zespołu Szkół Technicznych obcuje pan z młodymi ludźmi na co dzień. Jakie, pana zdaniem, są przyczyny tego stanu rzeczy?

— Trochę zapomnieliśmy o dzieciach i młodzieży w całym procesie transformacji. Przemiany społeczno-gospodarcze spowodowały, że jedni uganiają się za pieniędzmi, aby mieć ich więcej, drudzy zabiegają o pieniądze, by przeżyć. W obu przypadkach zapomina się o dzieciach. Oczywiście jest jeszcze wiele innych przyczyn jak wszelkie patologie w rodzinie, wpływ otoczenia, szczególnie kolegów niedostosowanych społecznie.

— Czy w pana szkole obserwuje się negatywne zjawiska?

— Na pewno występują w naszej szkole zjawiska patologiczne. Próbuje z nimi sami walczyć, ale też współdziałamy z policją. Tu chciałbym powiedzieć, że właśnie współpraca z policją układa się wspaniale. Przyjeżdżają na „każde zawołanie” i przyczynili się do wykrycia kilku kradzieży w szkole. Młodych ludzi wchodzących na złą drogę jest coraz więcej i pocieszające jest to zaangażowanie policji w przeciwdziałanie patologiom wśród młodzieży. Często młodzi ludzie są nieświadomi konsekwencji swych czynów. Wszczepiają bójki nie mając świadomości czym to się może skończyć. Przenoszą w rzeczywistość telewizyjne obrazy.

— Był pan znanym lekkoatletą, później prezesem klubu. Może przez sport można przeciwdziałać patologiom?

— Sport powinien kształtować osobowość młodego człowieka, a przede wszystkim dać mu zajęcie. Każdy młody organizm potrzebuje ruchu i to jest zakodowane fizjologicznie. Jeżeli nie dajemy możliwości wyżycia się w sporcie lub innych dziedzinach, to młode szuka łatwiejszych, ale negatywnych form działania.

— A jak pan ocenia sport w Ustroniu?

— Są kluby, stowarzyszenia. Moim zdaniem jednak jest za mało działań na rzecz młodzieży. W klubach nie ma szerokiego szkolenia, jest za mało sekcji. Wiem, że kluby mają problemy finansowe i tu z pomocą powinien przyjąć samorząd (miasto), co gwarantuje ustawa o samorządzie terytorialnym. Zaczęły funkcjonować Komisje Antyalkoholowe. Dysponują niemałymi pieniędzmi - w Ustroniu w ciągu roku będzie to około 150.000 zł. Można te pieniądze przeznaczyć na sport, na zajęcia kulturalne, kółka zainteresowań w szkołach, stworzyć dobre warunki spędzania wolnego czasu przez młodych ludzi.

— Co panu udało się zrealizować w swoim okręgu wyborczym?

— Zawsze starałem się nawiązywać kontakty z mieszkańcami na bieżąco. Spotykaliśmy się dwa- trzy razy w roku. Niektóre spotkania były mniej liczne, inne bardzo liczne. Próbowaliśmy rozwiązywać problemy uciążliwości nadmiernego ruchu, złego stanu dróg. Wiele z tych spraw zostało załatwionych, dużo jest nie rozstrzygniętych. Mam nadzieję, że wiele z tych problemów rozwiążemy w najbliższej przyszłości.

(cd. na str. 2)



Fot. W. Suchta

PRZEMOC W RODZINIE

Przemoc w rodzinie to temat, który w ostatnim czasie często pojawia się w mediach. Głównie za sprawą uruchomienia tak zwanej „Niebieskiej Linii” czyli numeru telefonu, pod którym osoby zaznające aktów przemocy, mogą zwrócić się o poradę, otrzymać informację jak się bronić. Gdy dzwonię pod 0-800-200-02 (dni powszednie od 10.00 do 22.00, soboty i niedziele od 10.00 do 16.00, połączenie bezpłatne z terenu całej Polski) numer cały czas jest zajęty. Czyżby tak wielu ludzi zmuszonych było korzystać z tej linii? Jak sytuacja wygląda w Ustroniu? Próbowaliśmy się zorientować rozmawiając z ludźmi, którzy z racji swoich zawodowych obowiązków na co dzień spotykają się z tym problemem. Podsumowując informacje uzyskane od „fachowców” można powiedzieć, że mieszkańcy naszego miasta pośrednio lub bezpośrednio stykają się z przemocą w rodzinie, nie jest to jednak zjawisko występujące na dużą skalę, choć trzeba pamiętać, że tego typu zdarzenia wpływają na światło dzienne. O przemocy w rodzinie piszemy na stronach 6 i 7.

Urząd Miejski w Ustroniu serdecznie zaprasza na Wieczór Muzyki Cerkiewnej w wykonaniu Chóru Męskiego z Warszawy pod dyrekcją ks. Jerzego Szurbaka. Koncert odbędzie się w sobotę 7 lutego 1998 r. o godz. 16.00 w kościele ewangelicko-augsburskim w Ustroniu. Wstęp wolny.

era GSM - już tu jesteśmy !
telefony, aktywacje, akcesoria.

Carben sp. z o.o.

ponadto:
- komputery
- telefaksy
- telefony
- centrale
- telefoniczne

43-450 Ustron
ul. 3 Maja 56

tel./fax 542397

ZABIEGAĆ O LUDZI

(cd. ze str. 1)

— Jak pan ocenia swe działania pod kątem współpracy z Urzędem Miejskim?

— Różnie to przebiega. Jako poszczególni radni załatwiamy drobne problemy, staramy się pomagać mieszkańcom. Nie zawsze trafiamy na przychylność urzędników. Przykładowo na ostatniej sesji prosiłem o doraźne zasypianie dziur na ul. Lipowej. Jeździ tam dziesiątki samochodów. Minął miesiąc od mojej prośby i po dzień dzisiejszy nie tam nie zrobiono. Jest to po prostu żenujące. Ludzie zwracają się do radnych, żeby takie problemy rozwiązywać. Gdy zostałem radnym chciałem się ze swej funkcji wywiązać bardzo dobrze, a obecnie mam niedosyt. Był zatarg z burmistrzem...

— A jak pan dziś ocenia ówczesny spór z burmistrzem?

— Uważam, że był on wynikiem słabości działania Rady. Jeżeli radny poruszał sprawy, które można było zmienić, inaczej przeprowadzić, a Rada milczała, komisje nie przeanalizowały wszystkiego dokładnie, to burmistrz nie miał powodów, by postępować inaczej, skoro takie było jego zdanie - czy słuszne, pokazało życie.



Młodzież chętnie uczestniczy w zajęciach w nowej pracowni komputerowej ZSZ. Fot. W. Suchta

Późniejsze utarczki wynikły z tego, że zaczęliśmy sobie korespondować za pomocą prasy. Potem nastąpiły osobiste urazy, ale były one wynikiem mojego desperackiego działania. W Radzie nie miałem poparcia, z urzędnikami nie mogłem się dogadać, według mnie nawet w słusznych sprawach. W sumie nie mam pretensji do burmistrza i Rady. Każdy ma swoje poglądy i należy je uszanować.

— Mija kadencja. Jak pan ocenia ustronński samorząd?

— Jest to jednak jeszcze nowy twór. Gmina w pełni samorządna jest dopiero drugą kadencję. Trzeba się dopracowywać sprawnego funkcjonowania, trzeba widzieć pozytywną i negatywną stronę swojej działalności. Na pewno wiele negatywów było w tej Radzie. Smuci mnie, że nie wyciągamy z tego wniosków. Jeżeli ktoś tego nie chce widzieć, to jest to całkowity brak odpowiedzialności. Zawsze w swojej pracy szukałem rozwiązań problemów, lepszych dróg, a tego w tej radzie nie potrafiliśmy się dopracować.

TO I OWO O KOLICY

Milczy radio CCM, które miało wystartować we wrześniu ub. r. i być pierwszą rozgłośnią regionalną. Na przeszkodzie stanęły warunki techniczne, a konkretnie górskie ukształtowanie terenu. Nadajnik miał stanąć na Czantorii. Rozgłośnię chce uruchomić Stowarzyszenie Deorecordings z Wisły.

2 Gazeta Ustronńska

Blisko 5 lat temu cieszyński Polifarb debiutował na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Od jesieni cieszyńska fabryka i wrocławska tworzą nową firmę Polifarb Cieszyn-Wrocław.

* * *

Na terenie gminy Skoczów działa blisko 200 różnych firm prywatnych, które prowadzą działalność w wielu branżach. Najwięcej jest firm zajmujących się handlem oraz usługami i transportem.

Każdy radny stanowił indywidualność o odrębnych poglądach, a brak było wspólnej koncepcji działania. To w komisjach powinno się wypracowywać stanowiska. Tam winna być przeprowadzona dogłębna analiza problemów. Nie można tego robić pośpiesznie, indywidualnie. Potem na sesjach jest bardzo dużo dyskusji, każdy wypowiada swoje zdanie. Komisje są wzmacniane fachowcami spoza Rady, aby podejmować działania prowadzące do optymalnych rozwiązań. Natomiast dyskusje, szarpanie się na sesjach, denerwowanie, to strata czasu. Przykładem wywiad radnej Haliny Dzierżewicz. Twierdzi ona, że już drugą kadencję mówi co trzeba zrobić, a nic z tego nie wykonano. To jest właśnie efekt pojedynczego działania w Radzie. To musi być współpraca zarządu miasta z komisjami, konwentem.

— A jakie pozytywne działania dostrzega pan w mijającej kadencji?

— Było ich wiele. Dużo uczyniono jeżeli chodzi o zagospodarowanie niektórych obiektów na terenie miasta. Dobrym przykładem jest „Parkowa”. Lokal został sprzedany i w bardzo szybkim czasie został zagospodarowany na hotel i restaurację. To bardzo pozytywne zjawisko. Myślę, że stale musimy szukać kontrahentów na tego typu obiekty i je dobrze zagospodarowywać. Chciałoby się, żeby miasto uzdrowiskowe mające służyć całemu narodowi, bo przecież zjeżdżają tu ludzie z całej Polski, mogło tym ludziom coraz więcej oferować. Trzeba budować infrastrukturę potrzebną takiemu miastu jak Ustroniu. Przede wszystkim obiekty rekreacyjne, obiekty sportowe. Moją osobistą porażką jest to, że w tej kadencji jako miasto nie rozpoczęliśmy budowy takiego obiektu jak basen kryty, hala sportowa, kryte korty tenisowe. Tego nawet nie ruszyliśmy. Brak pieniędzy nie jest wymówką. Trzeba tak konstruować budżet, że pieniądze się znajdą. Uważam, że w tym budżecie są rezerwy. Można na niektóre problemy spojrzeć w inny sposób. Są przecież gminy, które mają ogromne osiągnięcia, jeżeli chodzi o budowę infrastruktury miejskiej, a mają podobne dochody i działają w oparciu o takie same ustawy.

— Jak więc winien wyglądać Ustroniu? Jakie należy podjąć działania?

— Marzy mi się Ustroniu jako miasteczko, do którego warto przyjechać i zawsze coś ciekawego będzie tu można znaleźć. Było sporo inicjatyw, wiele proponowało Towarzystwo Rozwoju Turystyki, które niestety się rozleciało. Przypuszczam, że stało się tak za sprawą pewnej grupy ludzi zarządzających tym miastem. A przecież była to piękna inicjatywa. Chciano stworzyć fundację rozwoju miasta. Nawet tylko wsparcie moralne sprawiłoby, że TRT by się rozwijało z pożytkiem dla miasta. Niestety działania TRT administracja miasta przyjmowała jako konkurencję. Ci ludzie z TRT się zniechęcili. A było ich sporo. Byłem na kilku zebraniach i widziałem tam po kilkadziesiąt osób autentycznie zaangażowanych w problemy naszego miasta. To była piękna sprawa i rozwiązanie TRT jest niepotrzebne dla naszego miasta. Ciężko teraz będzie odzyskać tych ludzi, którzy chcieli coś zrobić dla Ustronia. Jednak musimy o nich zabiegać. Takich ludzi trzeba szanować, wykorzystywać ich pomysły i zaangażowanie, a wtedy na pewno będziemy wszyscy zadowoleni, a miasto nasze będzie się rozwijać prawidłowo i bardziej dynamicznie.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta

Przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Skoczowie działa sekcja pletwonurków. Strażacy w skafandrach zdobyli II klasę sprawności i stanowią samodzielną grupę ratowniczą.

* * *

Ośrodki kultury we wszystkich gminach przygotowały bogaty program na ferie zimowe. Dzieciarnia nie powinna się nudzić.

* * *

Towarzystwo Miłośników Brennej i Górek należy do najmłodszych w regionie. Organi-

zowane są odczyty, wystawy, wycieczki krajoznawcze.

* * *

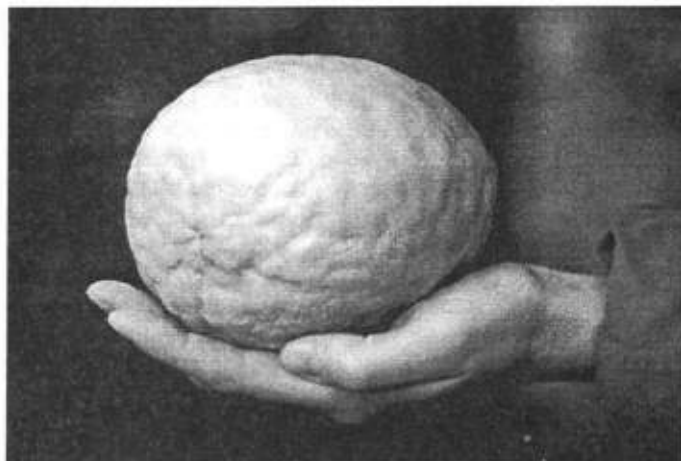
W regionie cieszyńskim jest 17 świątyń i kilkanaście kaplic Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Parafie znajdują się w Brennej, Cieszynie, Cisownicy, Drogomyślu, Góleszowie, Istebnej, Skoczowie, Ustroniu, Wiśle Centrum, Wiśle Czarnym, Wiśle Głębach, Wiśle Jaworniku i Wiśle Maliniec. Posługę kapłańską spełnia blisko 30 kapłanów. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Zarząd Miejskiego Koła Polskiego Związku Filatelistów nr 60 w Ustroniu zawiadamia, że 9 lutego o godz. 16 w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego organizuje poszerzone posiedzenie Zarządu. Na powyższe spotkanie zaprasza również członków i sympatyków. Głównym tematem będzie działalność koła w piętnastym roku istnienia. Zasłużonym członkom koła zostaną wręczone wyróżnienia głównego i okręgowego zarządu PZF w postaci: tytułu „Zasłużony dla Okręgu Bielskiego PZF” wraz z medalem i odznaką oraz złote, srebrne i brązowe odznaki honorowe PZF.

♦ ♦ ♦

Najlepsze życzenia dla jubilatów:
Paweł Gomola, lat 90, ul. Orłowa 9



Choć mamy środek zimy, mieszkańcy naszego miasta Mirosławowi Cholewie udało się wyhodować cytrynę olbrzymią. Owoc, który wyrósł w Ustroniu ma 14 cm wysokości, 27 cm obwodu i waży 84 dkg. M. Cholewa z zamiłowania hoduje różne rośliny i jak podkreśla robi to wyłącznie dla własnej przyjemności. Jego pasją jest praca w ogrodzie, gdy nastaje zima, hoduje rośliny doniczkowe. W ten właśnie sposób wyrosło drzewko cytrynowe tak wspinał się owocujące.

Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:
Stanisław Moskała, lat 64, Os. Cieszyńskie 1/9
Zenon Redliński, lat 47, Os. Cieszyńskie 3/19

USTROŃ W GRAFICE BOGUSŁAWA HECZKO



Budynki gospodarcze za hotelem „Beskid” tzw. Markuzówka w okresie międzywojennym.

KRONIKA POLICYJNA

15/16.01.98 r.

W nocy włamano się do audi 80 zaparkowanego na os. Manhattan i mazdy - na os. Centrum. Skradziono radioodtwarzacze samochodowe.

16.01.98 r.

Okolo godz. 22.00 na ul. Fabrycznej kierujący fordem escortem mieszkaniiec Ustronia nie zachował należytej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania i doprowadził do kolizji z mieszkańcem Ustronia jadącym polonezem. Sprawcę ukarano mandatem w wysokości 50 zł.

17.01.98 r.

O godz. 11.15 na ul. Daszyńskiego kierujący fiattem 126p mieszkaniiec Jastrzębia Zdroju najechał na tył poprzedzającego go audi należącego do mieszkańca Ustronia. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 30 zł.

17.01.98 r.

W godzinach popołudniowych

personel D.H. „Krakus” zatrzymał na gorącym uczynku kradzieży jednej paczki kawy mieszkańca Jaworzynki.

18/19.01.98 r.

W nocy włamano się do samochodów osobowych zaparkowanych na osiedlach: Centrum i Cieszyńskim. Łupem padły radioodtwarzacze samochodowe.

21.01.98 r.

O godz. 21.00 na ul. Katowickiej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Ustronia kierującego VW golfem. Wynik badania alkometrem - 0,70 prom.

21.01.98 r.

O godz. 22.10 na ul. Skoczowskiej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Skoczowa kierującego VW transporterem. Wynik badania alkometrem - 0,38 prom.

21.01.98 r.

O godz. 23.50 na ul. Szpitalnej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Cisownicy kierującego fiattem 126p. Wynik badania alkometrem - 2,57 prom. (mp)

STRAŻ MIEJSKA

14. 01.— Ustalono osobę odpowiedzialną za podrzucanie śmieci do kontenerów miejskich przy ul. Daszyńskiego. Zobowiązano ją do pokrycia kosztów wywozu śmieci. Opłatę uregulowano.

15.01.— Nakazano zaprowadzenie porządku na jednej z posesji przy ul. Katowickiej.

16.01.— Nakazano zaprowadzenie porządku przy tartaku.

— Nałożono blokadę na koła samochodów blokujących drogę przy Szpitalu Reumatologicznym. Kierowcę ukarano mandatem w wys. 20 zł.

— W czasie kontroli targowiska nakazano obcokrajowcom umieszczenie cen na towarach.

— Dwom mieszkańcom ul. Osiedłowej nakazano trzymanie psów na uwięzi oraz uiszczenie niezapłaconego podatku w UM.

20.01.— Mandatem w wys. 20 zł ukarano osobę odpowiedzialną za ustawienie reklamy bez zezwolenia przy ul. Sportowej.

— Przeprowadzono kontrolę porządkową przy ul. Sportowej. W jednej z hurtowni nakazano podpisanie umowy na wywóz śmieci. W innym przypadku nakazano uprzątnięcie terenu wzdłuż ogrodzenia.

Uwaga! Przypomina się mieszkańcom, że istnieje obowiązek wyraźnego oznakowania budynku. Numer powinien być dobrze widoczny i oświetlony. Nie dopełnienie obowiązku karane będzie mandatem. (mn)

PARKUJĄ NA ŚCIEŻCE

Coraz częściej korzystamy z komunikacji rowerowej, choć daleko nam jeszcze do standardów Europy Zachodniej. W Ustroniu najpopularniejszą trasą rowerową dla miłośników dwukołowych pojazdów są nadwiślańskie bulwary. Tym jednak, którzy korzystają z rowerów w celach praktycznych przydaje się droga ciągnąca się wzdłuż ul. Daszyńskiego od

sklepu meblowego do skrzyżowania z ul. Cieszyńską. Czasem jednak trudno tamtędy przejechać, gdyż zmotoryzowani robią sobie z niej parking. Ulubionym ich miejscem jest teren przed pocztą. Po raz kolejny mandatem w wys. 20 zł. ukarano kierowcę 14 stycznia. Straż Miejska przypomina, że na drogach dla rowerów obowiązuje zakaz parkowania. (mn)

GMINA UZDROWISKOWA

22 stycznia odbyło się w Sejmie pierwsze czytanie ustawy o ustroju gminy uzdrowskiej. Sprawozdawcą w imieniu sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej był poseł Jan Maria Rokita. Ustawa o gminie uzdrowskiej dotyczyła rozmowa z senatorem Januszem Okrzesikiem zamieszczona w GU 8 z lutego 1997 r. Wtedy to senator twierdził, że ustawę powinno uchwalić się jak najszybciej, gdyż kolejny parlament musiałby rozpoczynać prace nad nową ustawą od początku. Pierwsze czytanie projektu w Sejmie obecnej kadencji napawa optymizmem. Przede wszystkim jest tylko jeden projekt, a posłowie opozycji nie negowali konieczności powstania nowego ustroju gminy uzdrowskiej. Jak twierdził J. M. Rokita jest to typowa ustawa decentralizacyjna i dlatego na poprzednich kadencjach nie udało się jej uchwalić ze względu na zdecydowany sprzeciw Ministerstwa Zdrowia. Podczas posiedzenia Sejmu 22 stycznia projektu ustawy nie skierowano do komisji sejmowych, gdyż posłowie nie zdecydowali jeszcze ile komisji ma nad projektem pracować.

Od połowy grudnia do dwudziestego stycznia panowała iście wiosenna pogoda. Temperatura prawie przez cały czas była dodatnia. Jak poinformował nas Eugeniusz Greń z Wydziału Ochrony Środowiska UM średnia temperatura pierw-

dobowa w dniach 1-15 stycznia wyniosła 9°C i było to 12 stycznia. Najniższa, 2,8°C - 14 stycznia. Przed rokiem najniższej było 7 stycznia, -16°C, przy średniej dobowej -12,3°C. Zresztą przed rokiem do 15 stycznia pięć razy średnia do-

CIEPŁY STYCZEŃ

szych piętnastu dni stycznia wyniosła +5,7°C. Dla porównania przed rokiem średnia ta wyniosła -6,5°C. Najcieplej, bo 11,7°C było 12 stycznia o godz. 14. Najzimniej w nocy 14 stycznia gdy temperatura spadła poniżej zera. Najwyższa średnia

bową była wyższa od 8°C. Gdy wydawało się, że taka pogoda może utrzymać się do wiosny, przyszły silne wiatry, które przyniosły opady śniegu. Najmocniej wiało 19 stycznia - 22,9 m/sk.

(ws)

Klub AWS w Ustroniu zaprasza mieszkańców na spotkanie z Mirosławem Stycniem, posłem AWS-SKL, które odbędzie się w sobotę 31 stycznia o godz. 16.00 w MDK Prażakówka.



Na początku stycznia w świetlicy SM „Zacisze” przy ul. Cieszyńskiej odbyło się noworoczne spotkanie kombatantów zrzeszonych w Związku Kombatantów RP. Życzenia wszelkiej pomyślności składał burmistrz Kazimierz Hanus, spotkanie prowadził Ludwik Gembarzewski.

Fot. W. Suchta

4 Gazeta Ustrońska



Fot. W. Suchta

120.000 KUPONÓW

Już po raz drugi odbył się konkurs dla konsumentów kaw „Mokate”. Trwał dwa miesiące, a polegał na przysyłaniu na adres „Mokate” kuponu konkursowego z czterema wieczkami pudełek po kawach tej firmy. W sumie przysłano około 120.000 kuponów, czyli w konkursie wzięli udział konsumenci blisko pół miliona pudełek kawy. Rekordzistka przysłała 50 kuponów.

Ciężką pracę miał listonosz w ostatnich tygodniach donoszący w workach korespondencję, głównie z kuponami konkursowymi. Gdy przed losowaniem kupony wysypano na ziemię zajęły spory kawałek holu w siedzibie „Mokate”. W obecności Komisji Konkursowej nagrody losowali zaproszeni dziennikarze. Sporą aktywność wykazał w tym Krzysztof Marciniuk z Głosu Ziemi Cieszyńskiej, niestety nie udało mu się wylosować nikogo z naszego regionu. Pierwszą nagrodę, którą jest dwuosobowa wycieczka do Wenecji wylosował Dariusz Mąkowski z Zielonej Góry. Rozlosowano też kilkadziesiąt artykułów służących do wyposażenia domu oraz sto zestawów kaw „Mokate Cappuccino”. Szczególnie, którzy otrzymają nagrody pochodzą z całego kraju, z największych polskich miast, ale też z Kańczugi, Nieszkowic Małych, Peimia, Wądroża Wielkiego. Jak poinformowała właścicielka firmy „Mokate” Teresa Mokrysz, kawa cappuccino najlepiej sprzedaje się w Warszawie oraz na tzw. ścianie wschodniej i ścianie zachodniej. Kawa jest również eksportowana, przede wszystkim na Ukrainę, Słowację, do Czech, ale także do Emiratów Arabskich, Moskwy i Nowego Jorku. Obecnie „Mokate” produkuje blisko 1500 artykułów, głównie kaw. Co roku jednak na rynek wypuszczanych jest około dwudziestu nowych produktów, czasem są to mutacje w ramach jednego produktu. Ostatnim dzieckiem „Mokate” jest napój czekoladowy dla dzieci. Puszka, w której napój jest sprzedawany, to jednocześnie zabawka dla dziecka. W związku z wypuszczeniem napoju na rynek, w tym roku planowany jest jeszcze jeden konkurs promujący ten nowy produkt.

(ws)

BEZROBOTNI

Z Rejonowego Urzędu Pracy otrzymaliśmy informację o sytuacji na rynku pracy w dniu 31 grudnia 1997 r. W Ustroniu w tym dniu było 242 bezrobotnych, w tym 161 kobiet. Zarejestrowanych powyżej 12 miesięcy było 69, w tym 50 kobiet. Bez prawa do zasiłku - 168 bezrobotnych, w tym 108 kobiet. W grudniu z Ustronia zarejestrowało się 31 bezrobotnych, w tym 14 kobiet. W całym regionie cieszyńskim było 3245 bezrobotnych, 2294 kobiet. W grudniu zarejestrowało się 279 bezrobotnych, 111 kobiet. Najwięcej pozostających bez pracy jest w Cieszynie - 759, następnie w Skoczowie - 611, Hażlachu - 244, Strumieniu - 244, Ustroniu - 242, Wiśle - 231, Brennej - 221, Goleśzowie - 211, Chybiu - 204, Istebnej - 173, Dębowcu - 105.

(w)

8 listopada 1997 r. odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika poświęconego bohaterskiemu pilotowi Janowi Cholewie, walczącego podczas II wojny światowej w bombowych dywizjonach 300 i 301 Royal Air Force. J. Cholewa za swą bohaterską walkę został uhonorowany najwyższymi odznaczeniami polskimi i angielskimi. Niestety, po powrocie do kraju z Anglii w 1946 roku, nie przyjęto go tak jak na to zasługiwał. Gdy zmarł, jego pogrzeb był patriotyczną manifestacją. Po 1989 roku kombatanci mogli się organizować w różne niezależne stowarzyszenia, a nie tylko jak w PRL przynależąc do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Powstało Stowarzyszenie Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Tam swe miejsce znajdują frontowi koledzy Małego Janka, gdyż tak właśnie go nazywano. Nigdy nie zapomnieli oni o jego bohaterstwie.

— **Kiedys spotkałem kolegę Janka Cholewy chorążego pilota z dywizjonu 300 Jana Łuszczaka, który zaproponował, by Stowarzyszenie Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w jakiś sposób uhonorowało**

Janka — wspomina Adam Heczko, przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika. Początkowo możliwość jakiegos upamiętnienia J. Cholewy dyskutowano na zebraniach SKPSZZ. Z czasem okazuje się, że koniecznością jest przy podejmowaniu podobnego przedsięwzięcia, założenie społecznego komitetu. Swe pierwsze posiedzenie Komitet odbył 10 stycznia 1997 r. W jego skład weszli: A. Heczko — przewodniczący, Franciszek Korcz — zastępca oraz członkowie: burmistrz Kazimierz Hanus, generał lotnik nawigator Jerzy Łagoda, redaktor Tadeusz Kopiczek, komendant hufca ZHP Ziemi Cieszyńskiej Piotr Chrańnik, plastyk Karol Kubala, wiceprezes SKPSZZ Albin Kowala. Pierwszym pomysłem, jeszcze przed powstaniem Komitetu, było wmurowanie pamiątkowej tablicy na domu, w którym J. Cholewa mieszkał. Zamówiono nawet wykonanie marmurowej tablicy. Jednak po bliższym przyjrzeniu się, ta lokalizacja nie wydawała się najszcześniejsza.

— **Gdy spotkaliśmy się w szerszym gronie, doszliśmy do wniosku, że tablica pamiątkowa to za mało** — mówi F. Korcz. — **Poza tym budynek w którym mieszkał Janek Cholewa stoi trochę na uboczu. Praktycznie więc tablica byłaby niewidoczna.**

Później gdy postanowiono, że będzie to pomnik, zamierzano go postawić „pod dębem” przy ul. Daszyńskiego, niedaleko od miejsca, gdzie J. Cholewa mieszkał. Był to jeszcze 1996 rok i wszystko znajdowało się w fazie koncepcji. Gdy po raz pierwszy zbiera się Społeczny Komitet Budowy Pomnika „Małego Janka”, zdecydowano już, że będzie to pomnik.

— **Wtedy zaczęliśmy się zastanawiać jak najlepiej scharakteryzować lotnictwo, jak to wyobrazić na pomniku. Wykombinowaliśmy, że najlepiej gdyby było to śmigło. Chcieliśmy jednak by było to oryginalne czteroramienne śmigło. Udało się je załatwić w Krakowskich Zakładach Lotniczych** — mówi F. Korcz.

— **Przedtem próbowałem załatwić jakieś śmigło w Aleksandrowicach. Ale nie było tam nic odpowiedniego** — dodaje A. Heczko. — **Wtedy poszedłem do gen. J. Łagody. Przedstawiłem mu całą sprawę i rozpoczęła się korespondencja z Zakładami Lotniczymi. W dwa tygodnie z Kutna śmigło samolotem zostało przewiezionę do Krakowa. 13 lutego 1997 r. przywieźliśmy śmigło do Ustronia.**

Były to początki budowy pomnika i jak dziś wspominają członkowie Społecznego Komitetu, nie zdawali sobie sprawy z tego, jakie koszty pociąga za sobą takie przedsięwzięcie. Gdy dyskutowano nad tym na sesji Rady Miejskiej, a już było wiadomo, że koszty będą daleko większe niż 2.000 zł zapisanych w budżecie na budowę pomnika, F. Korcz zadeklarował, że ani jednej złotówki więcej Społeczny Komitet nie będzie potrzebował od miasta. Wcześniej zdecydowano, że pomnik powstanie i w budżecie miasta za-

gwarantowano 2.000 zł na ten cel, jednak okazało się, że była to kwota o wiele za niska, by myśleć o budowie pomnika. Właśnie wysokie koszty sprawiły, że musiano przenieść termin odsłonięcia pomnika z maja na listopad. Zaczęto szukać sponsorów. Już w lecie 1997 roku zgromadzono potrzebne fundusze. Budowę pomnika finansowo wsparli: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Urząd ds. Kombatantów, SKPSZZ w Ustroniu, SKPSZZ w Cieszyźnie, Koło Kombatantów z Golezowa, seniorzy ZHP, a także miejscowe firmy: Mokate, Ustronianka, Utex, Zakłady Kuźnicze, PSS Spółem oraz osoby prywatne: Karol Łukosz, Tadeusz Pilch, Anna Cieślak, Paweł Gluza, S. J. Rysiowie.

Gdy zebrano pieniądze, zaczęto szukać wykonawcy. Podjęła się tego firma Romana Kubali. Sporo było podwykonawców takich jak Zakłady Kuźnicze, Zespół Szkół Technicznych. Wiele prac wykonano nie obciążając Społecznego Komitetu pełnymi kosztami, często w ogóle nie brano pieniędzy. Należy wspomnieć, że obok już wymienionych w budowie uczestniczyły firmy: Piotra Szuby, Korcz i Sztuka, Rejon Energetyczny, Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej, Mokate.

— **Chciałbym wyraźnie podkreślić, że nie zawiedliśmy się na ustronskich sponsorach** — mówi F. Korcz. — **Wszędzie do pomysłu budowy pomnika podchodzono z entuzjazmem.**

Odwiedzano też ustronskie szkoły. W Polanie A. Heczko odwiedził młodzież harcerską i przybliżył jej postać Małego Janka. Zresztą drużyna harcerzy przybrała imię Jana Cholewy. W innych szkołach wygłaszano prelekcje. Rozprowadzano też w szkołach cegielki w cenie jednego złotego. Każdy uczeń w Ustroniu miał możliwość zakupu cegielki, a miało to ten cel, by młodzież

naszego miasta czuła się odpowiedzialna za pomnik. W sumie młodzież ustronskich szkół podstawowych i średnich wspomogła budowę pomnika kwotą 2.000 zł.

— **Zarzucono mi, że niepotrzebnie wydajemy pieniądze na pomnik. A może lepiej byłoby je przekazać powodzianom** — mówi A. Heczko. — **Nam się jednak wydaje, że te pieniądze nie są stracone. Pamiętajmy o młodzieży, która pomnikiem będzie się opiekować.**

Z czasem zmieniał się też projekt pomnika autorstwa Karola Kubali. W pierwszej wersji wszystkie napisy znajdowały się na pomniku, później stwierdzono, że jest ich za dużo, i część została przeniesiona na postument przed pomnikiem wykonany z kamienia z Brennej. Część prac wykonano w sposób pionierski. Przykładowo w Polsce nie ma jeszcze technologii pokrywania blach aluminiowych farbą akrylową. To trzeba było z fachowcami uzgadniać. Sporo kłopotu było z załatwieniem odpowiedniej grubości blach aluminiowych. Z czasem też zmieniono miejsce, w którym pomnik miał stanąć. Ostatecznie ustalono, że najodpowiedniejszym będzie tzw. „trójkąt” u zbiegu ulic Cieszyńskiej, Strażackiej i Daszyńskiego.

— **Bez jakiegos specjalnego pośpiechu udało się nam przygotować pomnik do odsłonięcia w Święto Niepodległości 11 listopada** — mówi F. Korcz. — **Okazało się jednak, że wiele spośród zaproszonych delegacji 11 listopada nie przyjechałoby do nas, gdyż chcieli obchodzić Święto Niepodległości w swych miastach, postanowiliśmy więc uroczystość odsłonięcia pomnika przenieść na 8 listopada.**

Dzień wcześniej, odbył się montaż pomnika przez firmę Romana Kubali i wtedy członkowie Społecznego Komitetu przeżywali najwięcej emocji. Minęły dopiero gdy całą konstrukcję skrecono i można było zobaczyć pomnik w swym naturalnym kształcie.

W sumie pomnik kosztował nieco ponad 25.000 zł. Wybudowano go dzięki ofiarności mieszkańców i zaangażowaniu społeczników z Komitetu Budowy Pomnika „Małego Janka”.

Wojśław Suchta

JAK BUDOWANO POMNIK



Fot. W. Suchta

PRZEMOC W RODZINIE • PRZEMOC W RODZINIE

Agresywni mężowie

W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej rozmawiam z **Małgorzatą Pytel, Ursulą Rymorz** oraz **Teresą Wesółowską**, która jest również odpowiedzialna za ochronę rodziny w Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

— **Czy kobiety skarżą się na stosowaną wobec nich przemoc?**

— Bardzo rzadko. Zdarza się, że przychodzą posiniaczone, wyraźnie pobite, a na pytanie co się stało odpowiadają, że się przewróciły. Zmiana takiej postawy to długa i trudna droga, kobiety rzadko się na nią decydują.

— **Czy często się zdarza, by maltretowane kobiety podjęły zdecydowane kroki, wniosły pozew o rozwód, itp?**

— One nie mają gdzie iść i to jest największy problem. Nie wszystkie zostaną przyjęte przez rodziców, czy krewnych. Jeśli mieszkają z mężem w domu, mieszkaniu, które stanowi cały dorobek ich życia, to jak mają odejść? Jeśli już zdarza się, że doprowadzą do rozwodu, ustalenia alimentów, to i tak często mieszkają razem z byłym mężem, nawet w jednym pokoju. Nic się właściwie nie zmienia, eksmisje trwają bardzo długo, a w tym czasie sytuacja kobiety jeszcze się pogarsza, bo dochodzi element zemsty ze strony męża.

— **Wynika z tego, że całkowite zerwanie z partnerem rzadko jest możliwe.**

— Właśnie. My jako opieka społeczna interesujemy się głównie stroną materialną tych rodzin. Często obserwujemy przypadki, gdy po orzeczeniu rozwodu, ustaleniu alimentów, mężczyzna nadal mieszka w domu. Nie dość tego, korzysta ze światła, gazu, żywi się, a nic w zamian nie daje.

— **Jaki jest stosunek rodziny, znajomych, sąsiadów do kobiet, które próbują bronić się przed przemocą?**

— Środowisko często staje w obronie mężczyzny, który dopuszcza się rękoczynów. Słyszysz opinie: „Pewnie sobie zasłużyła”. Spotkałyśmy się też z przypadkami, że mężczyzna był podpuszczany przez kolegów z baru, którzy opowiadali mu, że gdzieś tam widzieli jego żonę. Natomiast rodzina zwraca uwagę, że to jednak mąż, ojciec dzieci, co powiedzą ludzie, itd.

— **W jaki sposób do przemocy przyczynia się nadużywanie alkoholu?**

— W znaczący. Właściwie większość rodzin, które są dotknięte tym problemem, są to rodziny, gdzie się pije. Pod wpływem alkoholu łatwiej przekroczyć pewne granice, człowiek nietrzeźwy najczęściej jest pobudzony, bardziej agresywny, czuje się silniejszy i bezkarny.

— **Jak panie oceniają, w ilu ustronńskich rodzinach dochodzi do aktów przemocy?**

— MOPS zajmuje się głównie rodzinami źle sytuowanymi materialnie, więc nasze rozeznanie dotyczy tylko tej grupy, a wszyscy wiemy, że maltretowanie fizyczne i psychiczne nie zachodzi tylko w środowiskach ubogich. Jeśli jednak wziąć pod uwagę rodziny, którymi się zajmujemy, to naliczyłybyśmy ich ponad 50.



Fot. W. Suchta

Powszechne zjawisko

Bezpośrednimi świadkami konfliktów rodzinnych są policjanci wzywani podczas domowych awantur. W 1996 roku było ich około 270, w 1997 około 520. Mówi o tym zastępca komendanta Komisarzatu Policji w Ustroniu, **Janusz Baszczyński**.

— **Czy ustronscy policjanci często są wzywani z powodu domowych awantur?**

— Jest to dość powszechne zjawisko na tym terenie, z wyraźną tendencją wzrostową. Są jednak rodziny, do których wzywani jesteśmy regularnie.

— **Czy są to trudne interwencje?**

— Każda jest trudna. Policjant jest zmuszony ingerować w prywatność rodziny, wkracza w konflikt pomiędzy najbliższymi sobie osobami. Najczęściej awantury wybuchają, gdy ktoś nadużywa alkoholu. Do tego dochodzi rozżalenie, złość, niemożność porozumienia się tych ludzi. Trzeba podejmować nietłumne decyzje. Najbardziej jednak rzuca się w oczy beznadzieja. Tak jak mówiłem wzywani jesteśmy ciągle do tych samych rodzin, jesteśmy świadkami dramatycznych scen, a na drugi dzień okazuje się, że to była sprzeczka i wszyscy się kochają.

— **Czy według pana trzeba mówić o zjawisku przemocy w rodzinie?**

— Tak. Głównie dlatego, żeby ośwoić ten problem, by sami poszkodowani nie bali się przyjść na policję. Najlepiej zacząć działać na samym początku, bo gdy nie zapobiegnie się stosowaniu przemocy od razu, będzie coraz gorzej. Gdy partner zaczyna się znęcać nad kobietą, nie można się ludzić, że będzie lepiej. Z doświadczenia wiemy, że z biegiem czasu jest coraz gorzej.

Ślady pobicia

O skutki przemocy widoczne w szkole, zapytaliśmy pedagoga szkolnego w Szkole Podstawowej nr 2, **Iwonę Werpachowską**.

— **Czy dzieci skarżą się, że rodzice czy opiekunowie stosują wobec nich przemoc?**

— Ostatnio zgłosiło się dwoje dzieci i poskarżyły się, że są regularnie bite. Zajęliśmy się nimi. Obawiam się jednak, że przyszły tylko dlatego, że już od roku przygotowywaliśmy je do tego. Otrzymaliśmy informacje, że w rodzinie nie najlepiej się dzieje i poprosiliśmy dzieci, by powiadomiły nas, jeśli coś się stanie. To był jedyny przypadek, który sobie przypominam.

— **To znaczy, że dzieci nie mają takich doświadczeń?**

— Nie, to znaczy, że trudno do nich dotrzeć. Otrzymujemy informacje od sąsiadów, z cieszyńskiego sądu, jednak, gdy chcemy je sprawdzić, rodzice zaprzeczają, często oboje. Ojciec mówi: dostał, bo narozrabiał, matka usprawiedliwia męża, bo zmęczony, zapracowany itp. Najsmutniejsza jest jednak postawa dzieci. Są przekonane, że bicie jest słuszne. Czasem poskarżą się, że akurat tym razem niesprawiedliwie im się dostało, bo to nie one zrobiły.

— **Czy szkoła zwraca uwagę na dzieci z trudnych rodzin?**

— Tak, wiemy zazwyczaj w której rodzinie coś jest nie w porządku. Staramy się delikatnie wypytać dzieci, czasem pod pretekstem uzupełnienia karty zdrowia posyłamy do higienistki, żeby sprawdziła czy nie ma śladów pobicia. Jednak nie stwierdziliśmy takich przypadków. Ciekawe jest, że czasem o tym, że dziecko było bite, dowiaduję się dopiero po opuszczeniu przez niego szkoły podstawowej. Słyszę wtedy, że teraz tata go już nie bije, bo się boi.

— **Czy obserwując zachowanie dzieci można domyślać się, że jest bite w domu?**

— Nadpobudliwość, ruchliwość, agresywność - to zachowania wytrenowane w domu, właśnie poprzez sposób odnoszenia się rodziców do dzieci i rodziców między sobą. W szkole czują się silne, nic im nie grozi, a poza tym nie mają innych wzorców rozwiązywania konfliktów. Na lekcji o tolerancji, podczas której rozmawialiśmy o szanowaniu różnych gustów, poglądów, zapytałam jednego z uczniów jakby się zachował, gdyby ktoś na dyskotekę puszczał utwory zespołu, którego nie lubi. Bardzo spontaniczna i szczerza odpowiedź brzmiała: przyłożyłbym.

PRZEMOC W RODZINIE

Liczą na poprawę

Z problemem przemocy w rodzinie styka się również kurator zawodowy dla nieletnich Sądu Rejonowego w Cieszyńcu **Jolanta Kaczmarczyk**.
— **Ma pani pod opieką około 30 ustronńskich rodzin. W ilu z nich dochodzi do aktów przemocy?**

— Muszę powiedzieć, że problem nie występuje w Ustroniu w bardzo drastycznej formie. W każdej jednak z tych rodzin, rzadziej lub częściej, dochodzi do takich aktów.

— **Jaka jest postawa kobiet?**

— Nie są zainteresowane rozwiązaniem problemu. Działają tylko pod wpływem impulsu, po kolejnej awanturze, kolejnym pobiciu. Zazwyczaj kończy się to jednak usprawiedliwieniem partnera, godzeniem się, pojawiają się nawet wyrzuty sumienia, że to ona była winna. Moim zdaniem wynika to ze strachu przed zmianami. Wśród rodzin, którymi się zajmuję tylko jedna pani rzeczywiście zrobiła porządek ze swoim życiem: wniosła sprawę o rozwód, o eksmisję, złożyła zawiadomienie do prokuratury o popełnieniu przez męża przestępstwa, ale to też nie stało się z miesiąca na miesiąc, trwało latami.

— **Mogłaby pani przedstawić procedurę działań, które kobieta musi podjąć, gdy chce się uwolnić od męża boksera?**

— Gdy ewentualnie leczenie po pobiciu trwa dłużej niż 7 dni sprawca jest ścigany z urzędu, jeśli nie, kobieta zgłasza policji, że chce by mąż, partner, który dopuścił się pobicia był ścigany. Powinna także udać się do lekarza na obdukcję, gdyż zaświadczenie od lekarza będzie dowodem w sprawie. Można także ominąć instytucję policji i bezpośrednio na piśmie złożyć zawiadomienie do prokuratury o przestępstwie. Zazwyczaj ten krok jest najtrudniejszy dla kobiet. Do lekarza jeszcze idą, niektóre z nich mają nawet kilka zaświadczeń o pobiciu, jednak wtedy zaczynają się wahać. Mówią, że mąż się poprawi, że już dosyć go nastraszyła, dostał za swoje... i tak do następnej awantury.

— **Może wycofują się z powodu zbyt długiego czasu trwania sprawy?**
— Jeszcze nigdy nie spotkałam się z takim tłumaczeniem, zawsze liczą na poprawę.

— **Czy zna pani przypadek, gdy ta poprawa rzeczywiście nastąpiła?**

— Nie. Notoryczne bicie swojej żony to oznaka choroby, nerwicy. Bez pomocy fachowca poprawa nie nastąpi, nawet przy najlepszych chęciach.

— **Jakie konsekwencje ma przemoc w rodzinie dla rozwoju psychicznego dziecka?**

— Konsekwencje są ogromne. Dzieci uczą się agresji, złości, takiego, a nie innego rozwiązywania problemów, przejmują styl życia rodziców i są na najlepszej drodze, by go powielić. Najgorsze jest to, że nie poznają innego sposobu na odreagowanie swojej złości, negatywnych emocji, niechęci.

— **Czy dzieci często padają ofiarą przemocy?**

— To są bardzo głęboko skrywane sprawy i rzadko wychodzą na jaw. Był taki przypadek w Ustroniu, kiedy małe dziecko zostało pobite przez konkubina matki. Leczenie nie trwało 7 dni, więc aby rozpoczęło postępowanie przeciw temu mężczyźnie, kobieta musiała złożyć wniosek. Nie zrobiła tego, dalej mieszkają razem. To jest drastyczny przykład, jednak delfci cały czas są bite. W Polsce nazywamy to metodą wychowawczą. Dzieci dostają lanie za złe oceny, za to, że nie posprzątały, że się za głośno zachowują, że zbrudziły ubranie, za wszystko.

Monika Niemiec



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

BEZ ŁAŃCUCHÓW

Odbyło się kolejne spotkanie w Urzędzie Miejskim poświęcone bezpieczeństwu w Ustroniu. Wzięli w nim udział: zastępca burmistrza **Tadeusz Duda**, przewodniczący Komisji Budżetu i Porządku Publicznego RM **Henryk Hojdysz**, naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich UM **Czesław Gluza**, zastępca komendanta ustronńskiej policji **Janusz Baszczyński** i komendant straży miejskiej **Jacek Tarnawiecki**. Dyskutowano głównie o przygotowaniu policji i straży miejskiej do ferii zimowych. Wiadomo, że do Ustronia zjedzie wtedy wielu turystów, mogą się zjawić też złodzieje, przestępcy chcący to wykorzystać. Po wypadkach w Słupsku i Katowicach baczniej trzeba będzie obserwować dyskoteki. J. Baszczyński zapewnił, że policja będzie patrolować miasto, w okresie ferii policjanci nie będą korzystać z urlopów. Problemem w latach ubiegłych były w tym czasie kradzieże samochodów, lecz z tym się już uporano. Największe zagrożenie, to wzmożony ruch na głównej ulicy Ustronia. J. Tarnawiecki natomiast stwierdził, że straż miejska zajmie się głównie sprawdzaniem okolic wyciągów narciarskich, gdzie to w zimie kierowcy lubią parkować swe samochody w miejscach niedozwolonych. Mówiono też o konieczności sprawdzania lokali, czy nie podawany jest tam alkohol młodocianym.

H. Hojdysz zwrócił uwagę na zbyt późne jego zdaniem rozpoczęcie odśnieżania po opadach 21 stycznia. Do godz. 14 nie wyjechał ani jeden pług. T. Duda przyjął uwagę i zgodził się, że do odśnieżania powinno się przystąpić wcześniej, jednak według ustalonych zasad następuje to zazwyczaj po ustaniu opadów. Zdaniem J. Tarnawieckiego winni w dużej mierze są sami kierowcy, którzy powinni przewidywać, że może spaść śnieg i zaopatrzyć się w łańcuchy, opony zimowe. Zdaniem komendanta straży miejskiej w Alpach do miasteczek górskich w ogóle nie wpuszcza się samochodów bez zimowych opon i łańcuchów. (ws)

Zarząd Miasta Ustronia

ogłasza przetarg ofert na wieloletnią dzierżawę kortów tenisowych położonych w Ustroniu przy Al. Legionów.

Miasto oczekuje propozycji w sprawie:

- modernizacji i ewentualnej rozbudowy istniejącego obiektu z uwzględnieniem przede wszystkim budowy: sanitariatów, natrysków, bufetu,
- uporządkowania terenu kortów: remontu trybuny, konserwacji i naprawy ogrodzenia,
- propozycji okresu dzierżawy i wysokość czynszu, oraz wysokości środków przeznaczonych na zainwestowanie w modernizację obiektu.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16.02.1998 r. do godz. 15.00 w sekretariacie tut. Urzędu. Wybór oferty nastąpi do 20.02.1998 r.

Zarząd Miasta zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Gazeta Ustronńska 7

W połowie grudnia odbyło się spotkanie pod tytułem „Czy mojemu dziecku grozi uzależnienie?” przygotowane przez **Halinę Gatner** i pracowników Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”. Mimo, że organizatorzy wysłali ponad 1000 zaproszeń, frekwencja była zadziwiająco niska. Zadziwiająca zwłaszcza w czasie, gdy dorośli z przerażeniem patrzą na postępującą „degenerację” młodzieży, narzekają na brak kontaktu, porozumienia, drżą o dorastające pociechy, które uczą się w szkołach otwartych dla dealerów narkotyków, załamują ręce słysząc o przestępstwach popełnianych przez nieletnich. W budynku przy ul. 9 Listopada nie pojawił się nikt z ustrońskich rodziców, nikt z nauczycieli, nikt z pedagogów. Fakt, że było zimno i rozpoczynała się przedświąteczna go-

ŁATWOŚĆ UZALEŻNIEŃ

rażka. Jednak po pierwsze, nie są to argumenty, które mogą stanowić przeciwwagę dla troski o dzieci, a po drugie na spotkanie przyjechali nauczyciele i pedagodzy szkolni ze Skoczowa, Wistły, a nawet Bielska-Białej. Ci, którzy dotarli, nie żalowali. Dwie godziny to zbyt krótki czas na przedstawienie zagrożeń, sposobu zapobiegania i całej problematyki związanej z alkoholizmem i narkomanią młodzieży, trzeba jednak powiedzieć, że informowali prawdziwi fachowcy posiadający wiedzę teoretyczną i praktyczną: ksiądz **Adam Kozłowski** i dr **Roman Wojnar** z Poradni Leczenia Uzależnień w Żywcu.

Słuchając księdza Kozłowskiego rodzice nastolatków odnieśli by niewątpliwie duże korzyści. Zakres wiedzy, który został przekazany na pewno pozwoliłby na lepsze podejście do problemu. Dzięki informacjom na temat różnych grup narkotyków, postaci w jakiej się je sprzedaje, sposobu działania, mogliby łatwiej zauważyć problem, gdy już się pojawi w domu. Ksiądz Adam, na tyle na ile starczyło mu czasu, próbował pokazać, że poprzez przynależność do określonych subkultur, młodzież styka się ze specyficzną grupą narkotyków i jest narażona na określoną presję. Wiele miejsca w jego wypowiedziach zajęła muzyka rockowa. Udawał, iż każdy jej gatunek czy podgatunek posługuje się charakterystycznym slangiem, a w tekstach piosenek można posłuchać o braniu narkotyków: „odjazdach”, „haju” itp. Wypowiedzi prelegenta posłużyły też do obalenia wielu mitów zakodowanych w świadomości społecznej. Powielane są wciąż te same błędy i często zamiast zwalczać narkomanię wśród młodzieży czyni się z niej zjawisko interesujące i pociągające. Szczególnie dużo złego miał ksiądz do zarzucenia mediom, które podając informacje nie zasięgają porady specjalistów, posługują się błędnymi nazwami i nie robią nic prócz zamieszania. Ksiądz Kozłowski udzielił bardzo ciekawych, być może szokujących w pierwszej chwili, rad. Nakazał przede wszystkim opanowanie i unikanie hysterii. Wyraźnie rozgraniczył narkomanów od młodych ludzi, których ciekawość świata zaprowadziła również w te sfery. Nie zalecał zastraszania, nazywania dziecka przestępcą, kryminalistą, ćpunem, degeneratem. Zalecał rozmowę. Podkreślał, że nie będzie ona jednak skuteczna, gdy rodzice nie posiadają podstawowej choćby wiedzy o narkotykach. Przy próbie nieudolnego dialogu zbuntowany nastolatek uzna matkę i ojca za „starych zgredów”, którzy nie mając o niczym pojęcia wtrącają się w jego sprawy. Na rynku dostępna jest już fachowa literatura i trzeba po nią sięgnąć.

Temat uzależnienia od alkoholu przedstawił dr Wojnar. Tu również na słuchaczy czyhała niespodzianka. Początkowe stwierdzenie, że uzależnionych od alkoholu młodych ludzi jest bardzo niewiele, prowokowało pytanie: to co my tu robimy? Okazało się, że droga do choroby jest dość długa, jednak już w bardzo młodym wieku można się na niej znaleźć i z biegiem czasu nabiera się prędkości. Lekarze wyodrębnili ostatnio pojęcie ryzykownego picia, czyli beztroskiego sięgania po alkohol przy byle okazji: przemęczenia, stresu, ale także uroczystości rodzinnych, odniesionego sukcesu. Przedstawiony przez prelegenta przykład Piotra, można by nazwać typową, polską historią. W wieku 13 lat wychyla zawartość kieliszków po przyjęciu rodziców, w wieku 16 lat próbuje pić z kolegami piwo lub tanie wino. Koniec szkoły średniej i studia to dla Piotra czas regularnego upijania się podczas imprez, po egzaminach itp. Potem, już w pracy, oblewa podwyżki, awanse

oraz zawałone sprawy. Przykładowy Piotr w wieku 42 lat jest człowiekiem chorym, alkoholikiem, choć zaczynał bardzo niewinnie, podobnie jak miliony młodych ludzi w naszym kraju. Co mogą robić rodzice? Dr Wojnar stoi na stanowisku, że dzieciom i młodszemu młodzieży nie należy pozwalać pić alkohol w żadnej postaci i w żadnych ilościach. Także późnej picie alkoholu pod jakąkolwiek postacią: szampan na Sylwestra, piwo do obiadku, musi być kontrolowane. Trzeba także uświadomić swoim dzieciom, że picie nigdy nie jest obojętne dla ich zdrowia i rozwoju psychicznego. Nie chodzi tylko o skutki bezpośrednie, ale także nawyki i schematy zachowań, które się w młodym wieku kształtują.

Uczestnicy spotkania mogli też otrzymać odpowiedzi na nurtujące ich pytania lub dowiedzieć się, w której książce szukać odpowiednich informacji. Na koniec głos zabrał dr **Henryk Wieja**, który przyszedł na spotkanie jako ojciec nastolatków. Podał receptę na ochronę dzieci przed narkomanią i alkoholizmem: miłość, zainteresowanie, zachęta i oparcie w rodzicach. Dr Wieja udawał, że jeśli dziecku nie będzie brakowało w sferze psychicznej i emocjonalnej, narkotyki i alkohol stracą swą atrakcyjność, a jako odskocznia i sposób odreagowania będą bezużyteczne. Recepta prosta, choć napawająca lekkiem, bo w ilu polskich domach znajdujemy taki model rodziny?

Monika Niemiec

LIST DO REDAKCJI

Grupa radnych Rady Miejskiej Uzdrawiska Ustron jest oburzona wypowiedziami p. radnej H. Dzierżewicz zamieszczonymi w nr 2 z 1998 r. Gazety Ustrońskiej - a w szczególności tymi w których:

- radna dyskredytuje radnych wybranych przez społeczność dzielnic peryferyjnych. Podważa predyspozycje i kwalifikacje tych radnych co jest wręcz oburzające i urągające wszelkim zasadom dobrych obyczajów,
- ocenia radę, a więc stawia się ponad nią, ponad radnymi choć nie do niej taka ocena winna należeć ale do wyborców, którzy tę radę wybrali. Ponadto mówi, że „nie mogliśmy się dogadać” tzn. kto? p. radna z resztą rady.

Cóż to za zarozumiałość. To p. radna, jej „pomysły i oceny” powinny być dla rady i radnych najważniejsze bo jest alfą i omegą. Reszta rady się nie liczy - ma tylko realizować to co powie p. radna bo to jest najważniejsze i najlepsze dla miasta. Całkowicie p. radna zapomina o zasadach demokracji. Dyskwalifikuje się w swoich wypowiedziach wskazując na brak znajomości podstaw zasad funkcjonowania rady.

Stawia zarzuty tej radzie choć powinna się z nią identyfikować bo jest jednym z jej członków.

Podpisy radnych:

Borowiecka Anna, Chmielewski Włodzimierz, Chwastek Jolanta, Pasterny Jan, Sikora Alojzy, Tomiczek Maria, Zieliński Władysław

W każdy ostatni piątek miesiąca w MDK Prażakówka o godz. 17 dyżur poselski pełnić będzie Grażyna Staniszevska - posłanka Unii Wolności. Najbliższy dyżur odbędzie się 30 stycznia.



Zasypało...

Fot. W. Suchta

PAMIĘTNIK STAREGO NAUCZYCIELA

W styczniu mija 150 rocznica urodzin Jana Kubisza (1848-1929) - poety, pedagoga i działacza społecznego z Zaolzia. Urodził się w Końskiej koło Trzyńca, a po ukończeniu seminarium nauczycielskiego w Cieszynie w 1869 r. objął posadę nauczyciela w Gnojniku, gdzie przepracował 40 lat na tym stanowisku.

Był wielkim patriotą, który zarówno w swojej twórczości jak i działalności społecznej podkreślał przywiązanie do kultury i tradycji Ziemi Cieszyńskiej.

Był autorem wielu wierszy oraz pieśni „Płyniesz Olzo po dolinie”, którą nazwano hymnem Śląska Cieszyńskiego i pieśni „Ojcowski dom”. Pod koniec życia napisał „Pamiętnik starego nauczyciela”, wydany w 1928 r. w Cieszynie, w którym przedstawił swoje przeżycia i wspomnienia. Jest to ważne źródło informacji o dawnej wiejskiej społeczności. Książka ukazała się 70 lat temu, w okresie międzywojennym była bardzo popularna i w niejednym ustronim domu znajdowała się w bibliotece. Obecnie trudno do niej dotrzeć a w naszym Muzeum znajduje się jeden egzemplarz darowany przez Józefa Pilcha, ustroniego bibliografa, historyka i publicystę.

Aby zainteresować postać Jana Kubisza i jego publikacją przytaczam fragment „Pamiętnika starego nauczyciela”, który liczy ponad 300 stron.

„Przebywaliśmy wszyscy, gospodarze i czeladź w izbie i stanowili wszyscy jedną rodzinę, w której ojciec i matka królowali jak patriarchowie. Nie było różnicy między sługą i gospodarzem, bo też sługa nie czuł się sługą, ale członkiem rodziny. Przyszł na służbę, to przyszedł do taty i mamy, albo - jak

mówiono - do tatów. Parobek mówił: „nasze” pole i „moje” konie, a dziewczka mówiła: „moje” krowy. To też gospodarz mógł na służbę swoim polegać i dobro swoje bez obawy mu powierzyć. Więc spokojnie posyłał swego parobka z końmi i wozem po towar lub z towarami do Triestu, do Czeraniowic, do Lwowa, a pacholek po trzech miesiącach wrócił ze zdrowymi końmi i całym wozem, a przede wszystkim ze sporą sumką pieniędzy do domu. Wątpię, czy taką funkcję można dzisiaj komu powierzyć. Prawdopodobnie nie zobaczyłby gospodarz ani parobka, ani koni, ani wozu.

Praca sług była sumienna. Każdy wiedział, co ma robić i łajania, że nie zrobił lub źle zrobił, słyszeć nie było. W ogóle praca wtedy była inna niż dzisiaj i inne poczucie obowiązku. Dziś każdy robi, żeby było zrobione, czy dobrze, czy źle, na tem mu nie zależy. Każdy robi, nie żeby zrobić, ale żeby zarobić, to też o to się nie pyta, czy ta robota coś warta, czy nie. Dawniej ludzie mieli ciasne sumienie i pojęcie akuracności ściśle było związane z pojęciem obowiązku i pracy”.

W pamiętniku tym autor, będący wówczas w sędziwym wieku, opisuje szczegółowo codzienne życie wiojskie. Z żalem wspomina dawne obyczaje, które zapomniane odchodzą w przeszłość. Jest to źródło informacji nie tylko dla etnografa, ale także dla historyka.

Na zakończenie podaję następującą ciekawostkę. Otóż Jan Kubisz przyjaźnił się ze starszym od siebie o kilka lat Jerzym Buzkiem - prapradziadkiem obecnego premiera, który mieszkał w Końskiej. W „Pamiętniku starego nauczyciela” pisze o nim i zamieszcza jego fotografię. **Lidia Szkaradnik**



M. Kiereś podczas wystąpienia w Sejmie Śląskim.

Fot. R. Chowaniec

UMIŁOWAŁA GÓRALI

W grudniu 1997 r. po raz 25 przyznano nagrody im. Juliusza Ligonii. Wśród nagrodzonych znalazła się Małgorzata Kiereś z Wisły. Kierująca wiślańskim Muzeum Beskidzkim, wykładająca na filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, jedna z bardziej zapracowanych osób na Śląsku Cieszyńskim, zawsze znajduje czas dla osób chcących poszerzyć swą wiedzę, występuje w licznych audycjach radiowych i telewizyjnych. Publikuje swe artykuły w różnych wydawnictwach, w prasie, w tym również kilkakrotnie w Gazecie Ustroniskiej. Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się w Sali Kolumnowej Sejmu Śląskiego z udziałem władz wojewódzkich i kościelnych. W notatce zamieszczonej w Głosie Ziemi Cieszyńskiej możemy przeczytać wypowiedź przewodniczącego kapituły przyznającej nagrodę prof. Jana Malickiego.

— Honorujemy ludzi o wyjątkowym patriotyzmie, oddaniu i twórczej żarliwości — powiedział J. Malicki, a jego słowa bardzo dobrze charakteryzują Małgorzatę Kiereś. Urodziła się w Istebnej, a po skończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Wiśle podejmuje studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Instytucie Etnografii. Po skończeniu studiów wraca na Śląsk Cieszyński i zaczyna pracować w Muzeum Beskidzkim w Wiśle. Bez reszty poświęca się ludziom wśród których wyrastała - góralom. Prowadzi badania, stara się zachować to, co często zniknęłoby bezpowrotnie. To dzięki niej możemy dziś czytać „zapisniki” Józefa Motyki, to ona pomaga na co dzień twórcom ludowym. Pomaga nie tylko twórcom z Istebnej, ale wszystkim którzy tej pomocy potrzebują. To z jej inicjatywy prosiłiśmy czytelników Gazety Ustroniskiej o podarowanie telewizora wielodzietnej rodzinie z Jaworzynki znajdującej się w trudnej sytuacji materialnej. Bez względu na porę i pogodę, potrafi odwiedzać najbardziej oddalone przysiółki, bo przecież tym ludziom trzeba powiedzieć jak np. wpisać się do związku twórców ludowych. A o góralach, ich zwyczajach, obrzędach, humorze, dniu codziennym potrafi opowiadać godzinami, a czyni to z ochotą na licznych spotkaniach, także w Ustroniu. (ws)



Fot. W. Suchta

Ogłoszenia drobne

Dywanoczystczenie, kosmetyka wnętrza samochodu - KARCHER. Tel. 54-38-39.

Usługi ogólnobudowlane, kafelekowanie. Tel. 54-37-86.

Lekcje języka angielskiego, tel. 54-20-76.

Wycinka drzew. Tel. 54-44-98.

Gabinet wróżb „Eden” zaprasza.

Ustroń Zawodzie, ul. Lecznicza 6, zapisy telefoniczne 0602-696781.

Prace ogólnobudowlane, dekarstwo, malarskie. Tel. 54-44-98.

Komis RTV-AGD przy Serwisie i Sklepie RTV na os. Manhattan (Pawilon Handlowy) zaprasza od 9.00-17.00, tel. 54-25-35.

Szukam mieszkania do wynajęcia, M-3 w bloku. Tel. 54-35-30.

Kawiarnia „Źródełko Żelaziste”

**ZAPRASZA NA
ZABAWĘ
KARNAWAŁOWĄ**

przy orkiestrze
w dniu 7 lutego o godz. 20.00
Zapewniamy posiłek, napoje, słodczyce, alkohol.
Ustroń, ul. Gościradowiec 21, tel. 54-24-36.

JESUS HOUSE

Pod tym hasłem odbędzie się akcja ewangelizacyjna dla młodzieży, jakiej dotąd jeszcze nie było: Mega Party z miłymi ludźmi, dużo dobrej muzyki z poselstwem, które nie ma sobie równych. World Wide Message Tribe, Dance Floor Power z Manchesteru, Judy Bailey, Roland Werner z Marburga to tylko niektórzy z prowadzących spotkanie. Program będzie transmitowany na żywo do kilkuset miejsc w Europie.

Spotkajmy się 30 i 31 stycznia br. w Ustroniu. Zapraszamy do budynku Fundacji „Życie i Misja” przy ul. 3 Maja 14 (centrum miasta). W programie, który rozpocznie się o godz. 20.00: transmisja satelitarna, nocny videokoncert - M. W. Smith, projekcja filmu, degustacja herbat z całego świata, czynny bufet oraz stoisko z najnowszymi nagraniami muzyki chrześcijańskiej. Prowadzenie - zespół muzyczny. **WSTĘP WOLNY**

Nr telefonu (faxu) biura organizatorów w Ustroniu: 544 522
E-mail: mmtrzy@silesia.pik-net.pl

Więcej informacji znajdziesz w internecie: <http://www.cme.org.pl>

DYŻURY APTEK

Do 31 stycznia - apteka na os. Manhattan.

31 stycznia - 7 lutego - apteka Elba przy ul. Cieszyńskiej

Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00



Samorządowa piłka w Brennej. Delikatne zagranie J. Tarnawieckiego (tyłem w białej koszulce). Fot. W. Suchta



Samorządowa piłka w Brennej. Krótkie, precyzyjne zagranie L. Werpachowskiego do Z. Gluzy. Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. & K. Heczko
- wystawa i sprzedaż prac ustronkich twórców.

Wystawy czasowe:

- Tajemnice i skarby Ziemi
- Wystawa rysunków A. Mleczki
- Wystawa rzeźby ludowej Anny Ficoń z Wicprza
- Muzeum czynne we wtorki od 9.00-17.00, od środy do piątku w godz. 9.00-14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00-13.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96,

- Najbardziej jadowite węże świata - od 1.01-28.02.98 r.
- Uroki Ziemi Cieszyńskiej - dzieje, ludzie, obyczaje (ze zbiorów Marii Skalickiej)
- Oddział czynny we wtorki od 9.00-18.00, w środy i czwartki od 9.00-14.00, w piątki i soboty od godz. 9.00-13.00

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczko

ul. Błazczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”,

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9.00-16.00, w soboty 9.00-13.00

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych,

ul. 9 Listopada 2, tel. 545458

Klub Młodzieżowy - Budynek Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 54-45-22.

IMPREZY

6.02.98 godz. 16.00 Kolorowe Piosenki - Rozpiewany Jarmark. Program dla dzieci i młodzieży. Śpiewa Ewa Wach. Czary mary w wykonaniu Rogo Rogowskiego. Kiermasz Piosenek przedstawi Jacek Placek. Wstęp wolny. MDK „Prażakówka”.

7.02.98 godz. 16.00 Wieczór Muzyki Cerkiewnej w wykonaniu Chóru Męskiego pod dyktando ks. Jerzego Szurbaka. Wstęp wolny. Kościół Ewangelicko-Augsburski w Ustroniu. „Podwieczorek przy muzyce wiedeńskiej” Restauracja „Diament” Szpital Uzdrowski.

SPORT

31.01.98 godz. 9.00 4. Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o Mistrzostwo Ustronia (dla uczniów szkół podstawowych). Sala gimnastyczna SP-2.

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

28-29.1.98 16.00 Herkules
18.45 Teoria spisku
21.00 Peacemaker
30.1.-5.11.98 16.00 Wirtualni wojownicy
18.45 Kiler
20.30 W morzu ognia

NOCNY MARATON FILMOWY:

29.1.98 23.00 Gra
1.00 Młode wilki 1/2

NOCNE KINO PREMIER FILMOWYCH:

5.11.98 22.15 G. I. Jane

Uwaga! Domy wczasowe, hotele itp. - afisze z miesięcznymi programami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 54 2653

WĘDRÓWKI KSIĄŻEK

Po przejęciu przez miasto domu kultury „Prażakówka” zlikwidowano mieszczącą się tam bibliotekę. Dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej Krzysztofa Krystę zapytaliśmy, co stało się z księgozbiorem z biblioteki w Prażakówce.

— Zasadniczą jego część przejęła biblioteka miejska wraz z filiami — odpowiada K. Krysta. — Poza tym książki otrzymały szkoły podstawowe nr 1, 2, 5 i 6, filia LO im. Kopernika, LO Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie, Miejski Dom Kultury „Prażakówka” oraz Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa. Część książek przekazano poszkodowanym przez powódź wsiom Radwanice i Skorogoszcz. Na pewno książki z Prażakówki nie były rozdawane ani przekazywane na makulaturę.

K. Krysta wyjaśnił nam również na czym polega sprzedaż książek w bibliotece po symbolicznej złotówce za egzemplarz. Są to książki zniszczone, zdezaktualizowane, których już nikt nie wypożycza. Jest nadzieja, że książka nie trafi na makulaturę, a znajdzie nowego właściciela. Zdarza się również, że mieszkańcy przynoszą do biblioteki książki, które już posiada. Wtedy też trudno taką książkę przeznaczyć na makulaturę i dlatego liczymy, że ktoś ją kupi. (ws)



Bank Spółdzielczy w Ustroniu

OFERUJE NOWE FORMY OSZCZĘDZANIA:

Lokata terminowa RENTIER

Możesz pobierać odsetki co miesiąc lub kwartał w trakcie trwania lokaty.

Lokata 6 miesięczna	1) z miesięczną wypłatą odsetek - 18,50%
	2) z kwartalną wypłatą odsetek - 18,75%
Lokata 12 miesięczna	1) z miesięczną wypłatą odsetek - 19,25%
	2) z kwartalną wypłatą odsetek - 19,50%

Minimalna wpłata 1.000,00 zł

**Zapraszamy do korzystania z naszych usług.
codziennie w godzinach od 7.30 do 16.30
w soboty w godzinach od 7.30 do 11.30**

MEDIUM

Coraz więcej młodych ludzi z Ustronia swą przyszłość wiąże z dziennikarstwem. Nasi współpracownicy i byli pracownicy - Magda Dobrowolska, Alina Miecz, Łukasz Matuszka - to obecnie studenci dziennikarstwa. Ostatnio otrzymaliśmy gazetę „Medium”. W stopce można przeczytać, że wydawcą jest „Tajna Rada Trzeciego Roku Studiów Zaocznych Specjalności Dziennikarskiej INP UJ”, natomiast w trzyosobowym zespole redakcyjnym znajduje się ustroniak Andrzej

Duda. Po dokładniejszym przejrzaniu „Medium” okazuje się, że A. Duda swoimi tekstami wypełnia prawie połowę numeru, a pisze o sporcie, filmie, polityce, o 1400 nielegalnych rozlewniach wódki w Rosji, publikuje też swoje wiersze. (w)

"LIBEA"
OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL ZKŁADÓW DRZEWNYCH KOBŁÓR
OKNA drewniane
DRZWI zewnętrzne, wewnętrzne
BRAMY
BIURA HANDLOWE OKNA PCV
CIESZYN ul. Stawowa 20, tel.: 520 885
ul. Stawowa 101, tel.: 522 280
USTROŃ ul. Ogrodowa 2, tel. 544-799



Fot. W. Suchta

FERIE ZIMOWE

„USTROŃ '98”

(26.I do 14.II)

Miejski Dom Kultury „PRAŻAKÓWKA”, Ognisko Pracy Pozaszkolnej

Szachy, warcaby	11-13,00	od poniedziałku do piątku
Filmy dla dzieci / bajki /	11-13,00	od poniedziałku do piątku
Filmy dla młodzieży	11-13,00	od poniedziałku do piątku

06.II.98. godz. 16⁰⁰ „Kolorowe Piosenki-Rozśpiewany Jarmark”:
-Koncert estradowy Ewy WACH,
-Abakadabra, czary mary Rogo ROGOWSKIEGO,
-Kiermasz piosenek Jacka Placka
-Konkursy, zabawy.

Zajęcia w Ognisku Pracy Pozaszkolnej w kołach zainteresowań według harmonogramu.

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, czynne we wtorki 9-17; od środy do piątku od 9-14, w soboty od 9-13.

Wystawy
Tajemnica... i karby Ziemi.
Wystawa rzeźby ludowej Anny Ficoń z Wieprza.
Wystawa rysunków A. Mieczki.
Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej
Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia

Warsztaty plastyczne 02.II. do 07.II. Warsztaty plastyczne pod kierunkiem J. Golea. Odpłatność za 1,5 godzinne zajęcia 8 zł / w tym koszty materiałów/.

Oddział Muzeum, ul. 3 Maja 68. Czynny 9³⁰ - 19³⁰
Zajęcia plastyczne 10⁰⁰-12⁰⁰ wtorki, środy i czwartki. Zajęcia dla dzieci / zabawy własne materiały/.

Wystawy:
Najbardziej jadowite węże świata.
Uroki Ziemi Cieszyńskiej.

Turniej Tenisa stołowego 31.I.98. godz. 9⁰⁰ Otwarty Turniej Tenisa Stołowego o Mistrzostwo Ustronia dla uczniów szkół podstawowych. Sala gimnastyczna SP-2.

Kino „Zdrój” / godz. 16,00 i 18,45/ „ZIMA W KINIE”. Repertuar na afiszach.

Szkoły:
Zajęcia sportowe i kulturalne według własnych programów.



Fot. W. Suchta



SAMORZĄDOWA PIŁKA

23 stycznia w Brennej odbył się Halowy Turniej Piłki Nożnej Pracowników Samorządowych zorganizowany przez Związek Komunalny Ziemi Cieszyńskiej. Samorząd Ustronia w tym turnieju reprezentowali: Jan Drózd - radny, Stanisław Malina - radny, Lesław Werpachowski - radny, Jarosław Grzybowski - architekt pracujący w UM, Franciszek Szule - kierownik UM, Jacek Tarnawiecki - komendant Straży Miejskiej oraz strażnicy miejscy: Zbigniew Gluza, Mariusz Pawelski i Marek Piotrowski. Ustronka drużyna znalazła się w jednej grupie eliminacyjnej z Dębowcem i Strumieniem. Oba mecze eliminacyjne ustroniacy przekonująco wygrali: 1:0 z Dębowcem i 2:0 ze Strumieniem po bramkach J. Grzybowskiego i J. Tarnawieckiego. Niestety szczęście opuściło naszych piłkarzy w pojedynku półfinałowym z Brenną. Po dość pechowo straconej bramce w pierwszej połowie, nie udało się wykorzystać kilku dogodnych sytuacji, a pod koniec spotkania Brenna przypieczętowała swe zwycięstwo drugą bramką. W finałach zwyciężyła drużyna samorządu z Brennej przed Cieszyńcem i Strumieniem.

W składach kilku drużyn dostrzec można było prominentnych pracowników samorządowych. Grali wójtowie Brennej, Hażlach i Dębowa, sekretarze miast ze Skoczowa i Wisły. W składach drużyn znalazło się sporo radnych. Najmocniejszą pod tym względem drużynę wystawił Strumień, a grali w niej burmistrz i jego zastępca, przewodniczący Rady Miejskiej i jego zastępca oraz pięciu radnych.

(ws)

Taki se bajani

Mierzo mi sie zrobiło. Żodnego winszownika u nas w chalpie tego roku nie było, pomijając rodzinę. Każdego roku chodzili winszownicy. Dziecka przyjeżdżały ze Skoczowa, z Krasnej, Koniokowa, jednego roku byli winszownicy aji z Milówki. Nie wiem, czy dziecka z Ustronia wcale nie chodzą po winszu, czy też jeżdżą do inkszych miejscowości. Nasza Gazeta Ustronko pokazała winszowników na Ustroniu, ale do mie nie trefili.

Pamiyntóm, że taki winszowani, to była do dziecku frajda, a cosí se tym winszowaniem poradziła naskłodać na książki czy na wycieczkę, abo na co tam było trzeja. Widać dzieckóm teraz nie zoleży.

Brakło Karla, co ludzióm na Ustroniu winszował bez mała aji do moja. Mierzo mi.

Muszym jednako powiedzieć, że spotkało mie cosí milego jeszcze przed Nowym Rokym. Już downo nie robiym, ale żeby nie zdiadzić (jak to prawióm) - udzielióm sie społecznie. Sze z tej firmy, kaj sie społecznie udzielióm, chciół godnie pożegnać Stary Rok i pozwól społeczników na spotkani i mie też. A jo tu je zdych i prawiym mu przez telefon, żech je nimocno. Wyicie, wrzuszylach sie, bo tyn szef sie pyto, czy mi czego nie trzeja, zawiysć mie do dochtora, abo na badani, czy mi nie trzeja jakisi inkszej pumocy.

Rozmańci sóm teraz ci szefowie, ale wyicie, piyrszy roz w życiu spotkolo mie cosí takiego, żeby sie szef starał o człowieka, jeszcze takigo starego, co już wiela kómu ni ma potrzebny.

Tak mie minyla lmpka szampana - a wypila bych.

Tak se spómnyim, to moja mama miała se za cosí, jak tak przysyli do ni winszownicy, jeszcze jak to byli syny.

Siedzim w chalpie i posłóchóm przez radijo i telewizyje, co kaj na świecie ciekawego. Ostatnio strasznie moc ludzie spóminali stan wojny. Jo też zaczęła spóminać. Moja cera sie wydała i poszła za chłopym. Urodziła dzieciátko. Że w tym czasie biyda było o wszystko, toch szyla, przesywała, sztrykowała, żeby dziecko było w co przydzioc. Mieli my prowie z Jozefkym do ni jechać, a tu ogłosili stan wojny. Musialach sie starać o zezwolenie na wyjazd. Pojechali my, pozbiyalach, coch narychtowała, coch mógl. Na dworcu w Katowicach pusto, pore ludzi. Żodyn po próżnicy po dworcu sie nie płynie. Pore wojoków pod karabinami, ale żodnego nie kóntrolujóm. Spokój. Było wtedy ciężko, ale jak se tak pomyślim toch chodziła po cęście bez strachu, aji wieczór. Nie to co teraz. Czasym mie nachodzi tako myśl, że isto dobrze zrobili rajcowie w Radomiu, że zrobili godzinie policyjnym dlo dziecku. Tak se myślím, że jak sie je przywiązany do krótkiego łańcucha, to go człowiek musi urwać. Zaś jak tego łańcucha ni ma, to se człowiek tego nie woży.

Hanka lod Śliwków

POZIOMO: 1) polski busik, 4) bajkopisarz grecki, 6) poprzednik Straży Granicznej, 8) Paweł po angielsku, 9) rakietka świetlna, 10) obóz jeniecki, 11) walczyły ze sobą w czasach A.I. Capone, 12) ropień na nodze, 13) miasto nad Adriatykiem, 14) mała dzielnica Warszawy, 15) urządzenie wysyłające sygnał, 16) pociecha dziadka, 17) ośmiu muzyków, 18) kość niezgody w „Zemście”, 19) korab Noego, 20) pociąg pędzący.

PIONOWO: 1) duży pęk kwiatów, 2) wyrasta z cebuli, 3) szopa, kamerlik, 4) dba o wygląd, 5) miasto niedaleko Katamandu, 6) blaszany instrument dęty, 7) spotkania przewodnickie, 11) łódź skazańców, 13) nowela B. Prusa, 17) w porządku...

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym polu. Termin nadsyłania rozwiązań mija 12 lutego br.

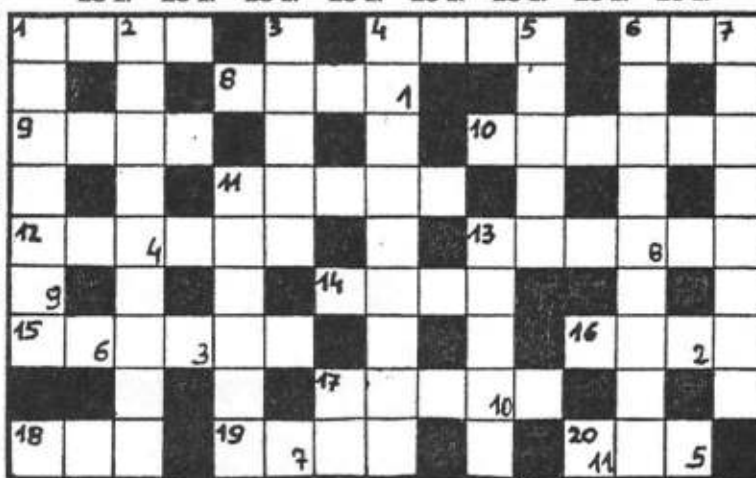
Rozwiązanie Krzyżówki Nr 1

POSYLWESTRZE

Nagrodę 20 zł otrzymuje **DOROTA KĘDZIOR** z Ustronia, ul. J. Cholewy 7. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przesyłania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład: PHU „JAKAR”, Ustronie ul. Grażyńskiego 15, tel. 54-25-23. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olśzaka 5, tel. 510-543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 22.01.98 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 29.01.98 r.